

"JAK PRZEKAZYWAĆ WIARĘ DZISIAJ?"
kerygmat - katecheza - homilia - dialog wiary - mystagogia
materiały z Sympozjum

S. Adelajda Sielepin CHR

Dialog mystagogiczny

Była już mowa w poprzednich referatach o mystagogicznym głoszeniu słowa. Istnieje jeszcze rezonans na głoszone słowo, odpowiedź, która też daje swoje sugestie. Słowo i odpowiedź tworzą dialog. Wtajemniczenie w misterium przez słowo (bo ostatecznie dokonuje się ono przez Liturgię) może być prowadzone przez proklamację słowa i przez dialog. W tym opracowaniu zatrzymamy się nad tym ostatnim.

Temat wprawdzie został sformułowany jeszcze w odniesieniu do katechumenatu, ale nie chcę się tu ograniczać tylko do tej sfery, bo dialog dotyczy różnych dziedzin duszpasterstwa, przede wszystkim kierownictwa duchowego i konfesjonatu i w ogóle życia wspólnotowego, nie mówiąc już o dialogu ekumenicznym i międzywyznaniowym. Poza tym niniejsze Sympozjum nie jest ściśle katechumenalne, więc i ten temat pragnę ująć szerzej, szukając raczej istoty i charakterystycznych cech dialogu ewangelizacyjnego, który można by określić przymiotnikiem "mystagogiczny".

W dawniejszej Tradycji Kościoła trudno znaleźć materiał, który byłby zarejestrowanym dialogiem, prostym a odkrywającym w przystępny sposób głębie i paradoksy nauki i życia chrześcijańskiego. Nie oznacza to jednak, że takich dialogów nie było. Dialog, czyli rozmowa na temat wiary jest zjawiskiem spontanicznym, do którego nie można się właściwie przygotować jak do wykładu, ale wnosi się do niego całe życie, które wpływa na metodę prowadzenia dialogu. W tym sensie także należy rozumieć słowa z Ewangelii "Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć" (Łk 12,12). On jest Mistrzem metody. We współczesnej literaturze religijnej coraz częściej możemy się zetknąć z takim dialogiem, który jest rodzajem wyznania wiary rozmówcy. Takim zarejestrowanym dialogiem naszych czasów jest rozmowa z Ojcem Świętym Janem Pawłem II Przekroczyć próg nadziei **1** czy z kardynałem J. Ratzingerem Sól ziemi **2**.

1. Kilka myśli wprowadzających

W obecnych czasach dużo się mówi o dialogu, powstała nawet filozofia dialogu w związku z antropologią filozoficzną i wyakcentowaniem wartości, jaką jest człowiek. Znamienne, że ten akcent dialogu wyłania się właśnie teraz, jako reakcja na swoisty izolacjonizm i obojętność międzyludzką. Dostrzegamy i skarżymy się często na te zjawiska, wywołane brakiem czasu dla drugiego człowieka, a nawet dla siebie samego.

Szczególnie wyraźnie podkreśla rolę dialogu Papież Jan Paweł II w swojej niedawnej encyklice *Ut unum sint* (1995), wiążąc go ze współczesną myślą personalistyczną. Píše w niej: "Postawa dialogiczna odpowiada naturze osoby i jej godności". Powołuje się także na nauczanie soborowe **3** i wcześniejsze dokumenty Papieża Pawła VI, jak encyklika *Ecclesiam suam* **4**. Dialog ma według Papieża charakter nie tylko informacyjny, jakby na to wskazywało samo słowo *dialogos*, ale egzystencjalny, czyli angażuje całą osobę ludzką. Jest nie tylko wymianą myśli, ale wymianą darów **5**. Dobrze to rozumiemy - my chrześcijanie, ludzie konsekrowani - co to znaczy oddać siebie całego Bogu, a potem ludziom, Bogu w drugim człowieku. Dlatego też słusznie zauważył Paweł VI w swojej adhortacji *Evangelii nuntiandi*, że w ewangelizacji nie ma właściwie nic innego, jak przekazywanie drugiemu tego, czego samemu się doświadczyło co do wiary **6**.

W dokumencie tym Papież zauważa, że potrzebne jest zarówno nauczanie zbiorowe, jak i indywidualne, "w cztery oczy", czyli po prostu dialog. Papież Paweł VI w adhortacji *apostolskiej Evangelii nuntiandi* **7** tak pisze: "Oprócz ogólnego i publicznego głoszenia Ewangelii zawsze jest godne uznania i ważne przekazywanie Ewangelii prywatne, od osoby do osoby. Używał go bardzo często sam Pan, jak świadczą rozmowy z Nikodemem, Zacheuszem, Samarytanką, Szymonem faryzeuszem. To samo czynili Apostołowie". I dalej mówi w tym dokumencie: "Nie powinno dojść do tego, by na skutek konieczności niesienia Dobrej Nowiny do licznych rzesz ludzi zapomniano o tej formie, która dosięga osobistego sumienia człowieka i porusza je przedziwnym słowem, otrzymanym od kogoś innego. Nie możemy dosyć pochwalić tych kapłanów, którzy w sakramencie pokuty albo w duszpasterskich rozmowach niestrudzenie i pilnie prowadzą poszczególne osoby drogą Ewangelii,

umacniają je w ich wysiłku, podnoszą w razie upadku i zawsze wspierają swoją mądrą radą i życzliwą wolą".

Samo słowo "dialog" ma wiele znaczeń, a także i swoją historię. Trzeba by się tu odwołać do dwóch tradycji: biblijnej i filozofii greckiej. W tej ostatniej należy wspomnieć przede wszystkim Sokratesa, Platona i Arystotelesa **8**. Dla nas punktem wyjścia i najpewniejszym źródłem będzie tradycja biblijna, która uwzględnia, zwłaszcza w rozmowach Jezusa, istotne cechy dialogu w tym sensie, o którym mówimy. Przede wszystkim jednak dialogi Jezusa są dla nas modelem z tego względu, że dotyczą prawdy, jaką jest Osoba Boga, a nie zatrzymują się jedynie na prawdzie filozoficznej, która jest wprawdzie zawsze dobrym przedmiotem i celem dyskusji, ale nie wpływa tak radykalnie na zmianę życia, jak relacja osoby do Osoby. Wcześniej zatem przyjrzymy się pod tym kątem relacji Boga do człowieka w Starym Testamencie.

2. Dialog z Bogiem w Starym Testamencie

Już Stary Testament potwierdza prawdę, że dialog nie jest tylko wymianą informacji, ale ma charakter egzystencjalny. Kiedy Jahwe zwrócił się do Abrama **9**, nie otrzymał wprawdzie odpowiedzi słownej. Biblia nie przytacza tego, co powiedział Abram, ale też nie można powiedzieć, że apel Boga pozostał bez odpowiedzi. Ona była wyrażona życiem. Abram zmienił swoje życie całkowicie, co zresztą wyraziła modyfikacja imienia. Opuścił swój kraj rodzinny i zaczął życie nie według swojego planu, ale według planu Boga. Dał odpowiedź całym sobą.

W rozmowie z Bogiem nie chodzi również o polemikę. Wprawdzie Jakub spierał się z Aniołem Jahwe **10**, ale za to otrzymał piętno na ciele, które mu przypominało, że w końcu ten, z którym rozmawiał, był samym Bogiem i że dialog z Nim nie powinien mieć charakteru argumentatywnego, ale uległego egzystencjalnego posłuszeństwa. To znamię wywichniętego biodra było znakiem z konsekwencją egzystencjalną, przypominało mu w życiu, że Bóg jest jedynym interlokutorem, który ma rację, bo zna prawdę. Sam jest Prawdą **11**. Zatem właściwą odpowiedź, czyli egzystencjalną, może dać Bogu jedynie człowiek, który uznaje Boga i ma do niego zaufanie, innymi słowy człowiek wiary. Pamiętamy jak prorocy - ludzie wiary - nie mogli się oprzeć różnym, nawet dziwnym i trudnym dla nich wymaganiom Boga (np. Jeremiasz, Ozeasz), a jednak wiara przeważyła w ich postawie i godzili się świadomie na zadania stawiane przez Tego, który ich posyłał. W nich mamy prekursorów późniejszych Apostołów. Cały Stary Testament jest dialogiem między Bogiem a Ludem Bożym. Bóg przez wydarzenia, symbole i osoby wprowadza ludzi w inny wymiar rzeczywistości, w sferę coraz bardziej duchową. Bóg w swojej pedagogii jest niezrównanym mystagogiem, a dialog z Nim jest dialogiem typowo mystagogicznym. Mówiąc jeszcze o tej odpowiedzi człowieka egzystencjalnej w dialogu z Bogiem nie możemy nie wspomnieć postawy Maryi. Wprawdzie Nowy Testament wiele na pozór "przemilcza", ale przede wszystkim zostawia nam niepodważalne dane dla odkrycia odpowiedzi Maryi, która w tych decydujących momentach, jakie opisali Ewangelieści, właściwie nic nie mówi, ale konsekwencje Jej reakcji na Objawienie Boga są wyraźne. Te na pozór skąpe dane wskazują, że wydarzenia ukryte miały o wiele większą rangę niż zewnętrzne ich przejawy. Nie wystarczyły ludzkie środki wyrazu. Ona w sposób wyjątkowo uległy angażuje się cała w spełnienie woli Boga, bo ma do tego najlepsze predyspozycje - jest "pełna łaski" **12**.

Przejdźmy teraz do sprawy zasadniczej - do dialogów Jezusa, które będą dla nas kryterium mystagogicznej metody i kontynuacją Bożego wtajemniczenia w dziejach zbawienia.

3. Dialogi Jezusa

Ewangelie przytaczają szereg rozmów Jezusa z różnymi osobami. Dialogi te są specyficzne: krótkie, zawsze dotyczące sfery nadprzyrodzonej, kończące się nieoczekiwaną konkluzją. Wszystkie dialogi Jezusa wprowadzają w wymiar Królestwa Bożego, a więc są mystagogiczne, ale przebiegają w różny sposób. Można wyróżnić nawet pewne aspekty Królestwa Bożego, w które wprowadzają poszczególne dialogi. Przy tym da się także określić, jakim argumentem posłużył się Chrystus, by zdemaskować w człowieku przeszkodę, która utrudniała mu wejście w ten nowy sposób myślenia. Pod tym kątem przypatrzmy się wybranym dialogom Jezusa, by łatwiej móc sformułować postulaty dla dialogu w duszpasterstwie.

Zanim jednak przejdziemy do przykładów, musimy podkreślić jeden naczelnny warunek prowadzenia

dialogu, który jest szczególnie widoczny w Osobie Jezusa. Jest nim miłość. Jezus jako Bóg-Człowiek wychodził do swojego rozmówcy z miłością ofiarną, w perspektywie krzyża, miłością, która życie daje i siebie daje **13**. Ta miłość rozróżnia i odróżnia człowieka od człowieka, wnikliwie dostrzega indywidualność i niepowtarzalność i z miłosierdziem pochyla się nad każdym, odsłaniając i rozwijając to, co stanowi w człowieku obraz i podobieństwo do Boga **14**. Bez takiej miłości nie można być dla nikogo przewodnikiem, bowiem miłość wzbudza troskliwość, nie skąpi czasu i budzi inicjatywę. Miłość, która jest cierpliwa i nie szuka swego potrafi przezwyciężyć zatwardziałość i upór szukających prawdy nie zawsze w sposób otwarty i szczerzy.

Ze świadomością takiej postawy Jezusa wobec Jego rozmówców przystępujemy do analizy kilku wybranych dialogów, przytoczonych w Ewangeliach. Klasyfikacja materiału została dokonana pod względem pewnych aspektów Królestwa Bożego, jakie zostały ukazane w rozmowie z Jezusem i które stały się rękoiem wiary Jego rozmówców.

a. Zestawienie dwóch płaszczyzn: doczesnej i nadprzyrodzonej

Mam tu na myśli trzy sceny z Ewangelii Janowej: rozmowę z Nikodemem (J 3,1n), rozmowę z Samarytanką (J 4,1- 26) i rozmowę przy uzdrowieniu niewidomego od urodzenia (J 9, 35-41). Te dialogi są przykładem, jak szybko Chrystus przechodził z wymiaru doczesnego swoich rozmówców do spraw zbawienia i Królestwa Bożego, stosując zasadę transpozycji. Nawrócenie ponowne - "z góry" - woda i widzenie to typowe kategorie, które stanowią analogię do rzeczywistości nadprzyrodzonej uzyskiwanej przez chrzest i wiarę w Chrystusa.

Również dialog z Piłatem (J 18, 33-38; 19, 10-11) prowadzi przez kilka pojęć: królestwo, władza, król, a wszystko to w dwóch wymiarach: ziemskim i niebieskim. Rozstrzyga ten dialog o właściwym ujęciu prawdy. Jezus mówi o prawdzie zbawczej, a Piłat bez zastanowienia czy z lęku a może nawet z dozą sceptycyzmu pyta: "Cóż to jest prawda?". Przez całą rozmowę Jezus konsekwentnie trzyma się wymiaru transcendentnego, natomiast Piłat wykazuje jakąś kontrastową bezrefleksyjność. Ta konsekwencja Jezusa demaskuje lęk i paraliż woli Piłata, mówi mu o Królestwie Bożym, jakiego ten nie może sobie wyobrazić ze względu na brak odpowiednich dyspozycji moralnych.

b. Wyznanie wiary w Mesjasza

Chodzi tu o wyznanie wiary w Chrystusa jako Boga i Mesjasza. W rozmowach zarówno z Nikodemem (tylko po części), z Samarytanką, jak i niewidomym od urodzenia dochodzi do "przejrzenia", moglibyśmy to nazwać dzisiejszym językiem do "mystagogicznego sukcesu" w momencie wyznania wiary w rozmawiającego z nimi Jezusa jako Mesjasza.

W rozmowie z Nikodemem rzuca się w oczy bardzo doczesne myślenie Nikodema i niemożność przekroczenia granicy rzeczywistości wyobraźalnej po ludzku, natomiast Jezus ujawnia niewystarczalność takiego rozumowania a wręcz jego ograniczoność, mówiąc o Duchu i narodzeniu "z góry". Jezus posługuje się analogią nowych praw, która otwiera nowy świat, świat życia wiecznego. Warunkiem tego życia jest zbawienie w Chrystusie.

Dialog z Samarytanką zaczyna prowadzić do zrozumienia dwóch płaszczyzn w momencie, gdy jest mowa o Mesjaszu. A odkrywa Go samarytańska kobieta, kiedy Jezus wspomina o jej grzechach. Chrystusowa znajomość sumienia i osobistych spraw człowieka, które mogą być wiadome jedynie Bogu, rozbraja tę kobietę, która doznaje ulgi od tego, czego nie potrafiła nazwać ani wyrazić. Mesjasz, który reprezentuje nowe Królestwo jest podstawą przyjęcia nowej postawy wewnętrznej wobec Boga (nowy kult) i wobec własnego życia (poznanie siebie w Chrystusie).

I wreszcie rozmowa z uzdrowionym niewidomym wskazuje w swojej konkluzji na prostotę Chrystusa w demaskowaniu uprzedzeń, jakie wtedy żywiono wobec grzeszników i kalek jako noszących na sobie piętno kary Bożej za grzechy. Przy tym ujawniają one jeszcze jeden ważny, jeśli nie najważniejszy czynnik wiary w Mesjasza-Boga w Chrystusie, mianowicie poczucie Jego bliskości ("Ten, którego widzisz i który mówi do ciebie" (J 9,37). W samej rozmowie z Jezusem rozmówca doświadcza bliskości Królestwa Bożego, w które jest w ten sposób wtajemniczany ("Królestwo Boże pośród was jest; Łk 17,21"). To o Chrystusa chodzi, bo w Nim jest życie wieczne, a więc to "miejsce", dla którego jesteście stworzeni.

c. Zasada prostoty i prawdy Królestwa Bożego

Ukazana jest w dialogu o monecie podatkowej 15. Jest to jedna z wielu rozmów, w których faryzeusze usiłowali wystawić Jezusa na próbę. Jezus w takiej sytuacji ucieka się do środków najprostszych, do najbardziej oczywistych argumentów, które można stwierdzić obiektywnie i jednoznacznie. Cezarowi należy oddać to, co mu się należy, a Bogu to, co Bogu. Takie rozumowanie jest cechą umysłów prostych i czystych. Jezus demaskował w ten sposób pokrętność myślenia i intencji tych, którzy pytali Go nie dla poznania drogi zbawienia, ale z próżnej ciekawości i chęci sprawdzenia mądrości Jezusa, jeśli nie wręcz z chęci zaszkodzenia Mu. Dialog stwierdzał, że rozmówcy Jezusa powinni zacząć inaczej rozumować i inaczej traktować samego Jezusa. Suponuje więc zmianę w ich życiu, czyli wymiar egzystencjalny.

Dialog o kobiecie cudzołożnej 16 i ukazana w nim chęć wymierzenia jej natychmiastowej sprawiedliwości wskazuje na Jezusowy argument odwołania się do osobistego sumienia, które - jeśli jest w prawdzie - przypomina o własnej grzeszności. Tym argumentem Jezus demaskuje niesprawiedliwy sąd i postawę wobec grzesznicy, a zarazem wywołuje u oskarżycieli poczucie własnej grzeszności, czyli poczucie prawdy. Świadczy o tym ich wycofanie się z wykonania wyroku ukamienowania. To znowu egzystencjalny efekt dialogu - wtajemniczenie w prawdę własnego wnętrza.

d. Chrystus celem Królestwa

Rozmowa Jezusa z uczniami na początku Jego działalności (J 1, 38-39) wychodzi też od czystej ludzkiej ciekawości świeżo powołanych. Na ich pytanie: "Mistrzu, gdzie mieszkasz?" pada argument zachęcający do poszukiwania, czyli pójścia za Chrystusem. Miejsce, o które pytali uczniowie - owo "gdzie mieszkasz" - w odpowiedzi Jezusa brzmi mobilizująco i posiada charakter egzystencjalny z tego względu, że zakłada dynamikę życia: Chrystus żyje i działa, nie da się o Nim powiedzieć, że jest tu albo tam. Naśladowanie Go, bycie z Nim, zakłada dla człowieka inny sposób egzystencji według zasady "Już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus" (Ga 2,21). Tu Jezus zwraca uwagę na niewystarczalność pojęciowego poznania, teoretycznego poznania (uczniowie chcieli się po prostu dowiedzieć, gdzie mieszka, chcieli to wiedzieć, a Jezus zaprosił ich do drogi), postulując akt nieustannego wychodzenia ku Bogu, by raz Go znajdując, ciągle Go odkrywać.

Warto jeszcze zatrzymać się nad pewnym rozróżnieniem. W ramach dialogu wiary, dialogu, który nazwalibyśmy dzisiaj ewangelizacyjnym, oprócz wymiaru mystagogicznego, czyli wprowadzającego w misterium Boga, są dialogi budzące "świadomość nadprzyrodzoną", czyli kształtujące dopiero dyspozycje do reagowania na rzeczywistość Boga. Przed dialogiem mystagogicznym jest dialog pobudzający myślenie egzystencjalne, dialog rodzący metafizyczny niepokój, który pomaga człowiekowi zauważyć dwa wymiary: empiryczny i filozoficzny i który go otwiera na mystagogiczne działanie Boga objawiającego się w różny sposób.

Nawiązując teraz do katechumenatu, odkrywamy podobne zjawisko w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Kościół znał katechezy mystagogiczne, które były głoszone ludziom ochrzczone, przede wszystkim neofitom, czyli już wtajemniczonym. Natomiast przed przyjęciem sakramentów, w katechumenacie miały miejsce katechezy wprowadzające, czyli tak zwane katechezy chrzcielne, które pomagały słuchaczom-katechumenom otwierać zmysły duchowe. Zanim człowiek podda się działaniu naprawdę mystagogicznemu, musi obudzić w sobie wiarę. Często otwiera się na tę łaskę pod wpływem jakiegoś duchowego wstrząsu, odkrycia paradoksu, który powoduje w nim gotowość do szukania innych rozwiązań, do przekraczania siebie samego. Tak więc u podstaw stoi wiara. Prekatechumenat i katechumenat służą budzeniu się wiary, natomiast po chrzcie następuje właściwy czas mystagogii, czyli posługiwania się wiarą otwierającą na Misterium Boga "od wewnątrz", możliwą dopiero u członków Kościoła jako Królestwa Bożego. Dialog w ewangelizacji winien uwzględniać te zjawiska.

4. Jaki powinien być dialog mystagogiczny?

W oparciu o powyższe dane, możemy spróbować określić cechy czy kryteria tego typu dialogu.

a. Miłosierdzie - ta dyspozycja Dobrego Pasterza, troszczącego się o każdego człowieka jest cechą mogącą ustrzec dialog przed czczym moralizatorstwem i niecierpliwością wobec rozmówcy. Miłosierdzie zakłada czas i wzrost, jaki daje sam Bóg. Dzięki temu dialog ma charakter wychowawczy

dla obu stron, utrzymując je w pokorze i służeniu całym sobą dla odkrywania i zgłębiania tajemnic samego Boga. Miłosierna i wspaniałomyślna postawa troski wobec człowieka pozwala zapewnić mu czas potrzebny i inicjatywę drugiego - pokój, który stanowi właściwy klimat dla przeżywania obecności Boga i kształtowania wrażliwości na rzeczywistość nadprzyrodzoną.

b. Dwa wymiary: ziemski i duchowy - dialog wtajemniczający musi odnosić się do duchowej sfery, musi odnosić się do rzeczywistości, w którą wtajemnicza, w naszym przypadku do sfery Królestwa Boga; winien posługiwać się językiem analogii, metafory, obrazów, podobnie jak to czynił Jezus w swoim nauczaniu i rozmowach.

c. Zasada prostoty i oczywistych argumentów - dialog taki musi z całą odpowiedzialnością i uczciwością ukazywać prawdę i prostotę Królestwa Bożego poprzez stosowanie jak najbardziej oczywistych argumentów, najlepiej z wykorzystaniem tych, podanych przez rozmówcę lub aktualnej sytuacji. Z takich okoliczności Jezus czynił punkt wyjścia ku transpozycji, która miała swoje konsekwencje już poza dialogiem. Ważna tu jest pokora prowadzącego dialog, by chciał operować bardziej argumentami drugiego niż swoimi. Dialog to niejednokrotnie jedyna szansa dla szukającego, bo wtedy może przedstawić swoje myślenie i swoje dane.

d. Odwołanie się do sumienia rozmówcy - kształtowanie w nim czystego i prawidłowego sumienia, by zdawał sobie sprawę z grzeszności każdego człowieka, a także i własnej, mając przy tym wyrozumiałość dla drugich. Dialog mystagogiczny jest formą troski o uczciwość wewnętrzną człowieka.

e. Wychowywanie do poczucia prawdy zbawczej, która jest relacją do Osoby Chrystusa-Prawdy, a nie tylko do prawdy filozoficznej, która jest względna. Takiej też, egzystencjalnej, odpowiedzi oczekuje Bóg w imię Prawdy.

f. Posługiwanie się symbolem, analogią i zasadą transpozycji, czyli odnoszenie oczywistych ziemskich kategorii do ich nadprzyrodzonych ekwiwalentów.

g. Nieodzowność osobowej relacji z Chrystusem - kresem wtajemniczania, a więc treścią dialogu i jego sensem, jest Jezus Chrystus, do którego należy doprowadzić i z którym winno się stworzyć więź osobistą.

h. Otwartość prowadzących dialog - dialog mystagogiczny zakłada gotowość do nieustannego nawracania się rozmówców, z tej racji, że są tylko ludźmi i nie posiadają pełni prawdy, ale wspólnie do niej zmierzają dzięki wymianie myśli i wzajemnym darze z siebie samych **17**.

Jako podsumowanie musimy zauważyć, że tylko Bóg i ten, którego On naprawdę posłał, ma prawo takiego prowadzenia dialogu, by mógł on spełniać funkcje mystagogiczne. Dlatego prawdziwym i jedynym mystagogiem jest Jezus Chrystus i ci, którym On udzielił takiej władzy, czyli apostołowie Jezusa Chrystusa, w których On działa w sposób dla nich właściwy, wynikający ze statusu, jaki mają w Kościele. Dialog mystagogiczny ma swoje miejsce w ramach nauczycielskiej-mystagogicznej funkcji Chrystusa i Kościoła. Stąd rola Magisterium Kościoła, biskupów, kapłanów, konsekrowanych i bierzmowanych, posiadających misję kanoniczną.

Chrystus prowadził swoje rozmowy z troską o czystość duszy człowieka i o objawienie Boga w całej prawdzie. Swoim miłosierdziem przejawiającym się w uwalnianiu z grzechów tych, którzy za nie żalowali, łagodził radykalne demaskowanie ludzkich wad i win, podważał zarozumiałość i obłudę, wyróżniał pokornych i bezbronnych. Tylko Chrystus potrafi wyrwać człowieka z korzeniami z jego pychy i uporu, by pozwolić mu na nowo żyć w stanie łaski, czyli według nowego prawa, jakim jest miłość i poznanie w Duchu Świętym.

Dialog mystagogiczny odgrywa coraz bardziej istotną rolę w ewangelizacji. Jest to forma nieodzowna do rozwijania zmysłu relacji, tak koniecznego nie tylko w stosunku do człowieka, ale przede wszystkim do Boga, po prostu do realizacji miłości. Indywidualne traktowanie człowieka jest fundamentalnym czynnikiem uwzględnienia jego godności, na której buduje się wspólnota ludzka i wspólnota Kościoła. Posługa ta domaga się ze wszech miar autentyzmu wiary, by być nie tylko nauczycielem, ale świadkiem Chrystusa, który sam wtajemnicza, ale też sam jest tą Osobą-Królestwem (autobasileia według Orygenes), w które się wtajemnicza.

PRZYPISY

- 1** Jan Paweł II, Przekroczyć próg nadziei, Lublin 1994;
- 2** J. Ratzinger, Sól ziemi, Kraków 1997;
- 3** Por. Sobór Watykański II, KDK 24;
- 4** Por. AAS 56 (1964), 609-659;
- 5** Por. KK 13; Jan Paweł II, Ut unum sint, 28;
- 6** Por. Paweł VI, Evangelii nuntiandi, 46;
- 7** Ibid.;
- 8** Por. J. Mader, "Filozofia dialogu", w: Filozofia współczesna, Kraków 1989, 375;
- 9** Por. Rdz 12,1n;
- 10** Por. Rdz 32,25n;
- 11** Por. J 14,6;
- 12** Por. Łk 1,28;
- 13** Por. J 10,15; 12,24; 15,13;
- 14** Por. alegoria o Dobrym Pasterzu (J 10,1-18);
- 15** Por. Mt 22,15-22;
- 16** Por. J 8,4n;
- 17** Por. Jan Paweł II, Ut unum sint, 18.